

OCENA SIŁY SOCIAL MEDIÓW W KONTEKŚCIE WYDARZEŃ  
W IRANIE W CZERWCU 2009 R.

ASSESSMENT OF THE POWER OF SOCIAL MEDIA IN THE CONTEXT  
OF EVENTS IN IRAN IN JUNE 2009

DOMINIKA WÓJCIK-SKOLIMOWSKA

*The University of Commerce and Services (WSHIU) in Poznan (Poland)*

*e-mail: dominika.wojcik-skolimowska@wshiu.pl*

ORCID: 0000-0002-2872-5308

**ABSTRACT:** *For centuries, the word that was spoken in public was of much greater importance than any private utterance. The oratorical art produced many masters and leaders, even when they had nothing more to offer than words. The knowledge of rhetoric still allows for effective leadership, but at the same time requires public figures have to be careful with every sentence. And not only because modern tools of surveillance used by intelligence services are efficient, but also, and above all - because anyone can be a censor of power and record what is happening in front of their eyes. This is facilitated by the era of the widely available Internet and tools offered, especially by social networks, which enable the transfer and dissemination of information in an instant way. The potential they have made them the subject of research in this publication, the aim of which was to indicate their origin and show the effectiveness and offensiveness so desirable in the world of dynamically spreading information transmitted via social media. The risks associated with the development of social media, which seem to be getting out of control, are also being considered by the author.*

**KEY WORDS:** *social media, information war, manipulation, information, social communication, politics, internet, security, hate, Iran, green revolution*

---

## WPROWADZENIE

Trudno media społecznościowe poddać eksperymentom jako obiekt badań. Możliwa jest jedynie obserwacja, uczestnicząca, jak i nie, oraz bezpośrednie doświadczenie. Pozwala to na szukanie prawidłowości w tym, co widzimy. Ważne jest uwzględnienie takich narzędzi badawczych, jak: analiza zjawisk, wydarzeń czy dokumentów. Empiryzm metodologiczny zakłada wszakże, iż poznanie: „oparte może być jedynie na poprzedzającym je doświadczeniu i tylko, i wyłącznie w nim może znajdować swoje uzasadnienie; teza ta przeczy możliwości czystego rozumowania, niezwiązanego z doświadczeniem, jednocześnie nie neguje czynników rozumowych w procesie poznawczym” (Waksmundzka. 2020). W odniesieniu do zjawisk opisywanych w tym artykule należy wziąć pod uwagę fakt, że badania empiryczne wychodzą poza obszar eksperymentu, są realizowane w toku analizowania obiektu badań, poprzez obserwację i wstępną logiczną analizę wyników.

Dynamiczny rozwój technologii spowodował znaczny wzrost dostępności i znaczenia internetu. Internet to nie tylko dostęp do informacji z całego świata możliwy do pozyskania w błyskawicznym tempie, ale także podstawa komunikacji społecznej. Nie jest on koherentny, jednak w przypadku analizowania komunikacji, jeśli weźmiemy pod uwagę treści, które znajdują się w Sieci, można mówić o swoistej wewnętrznej spójności. Pojawiająca się informacja, która wiąże się z jakimś istotnym zagadnieniem – słowem kluczowym – powoduje wzrost zainteresowania społeczności, która reaguje w nieznanym dotąd tempie. Dlatego internet może być doskonałym narzędziem wpływu na określone społeczności i stanowić najpotężniejsze narzędzie propagandowe, z jakim dotąd zetknął się świat mediów, a źródłem jego największej mocy są social media.

Pojawienie się internetu zmieniło wszystkie znane i ustalone reguły, które obowiązywały w komunikacji między władzą a społeczeństwem, nie można jednak przyjmować a priori założenia, że media społecznościowe mają moc, której nie da się w żaden sposób kontrolować i uznawać za słuszne, że społeczność uzyskuje w ten sposób jakieś szczególne przywileje. Może poza szansą na szybko przekazywane i różnorodne – ze względu na źródła – informacje. Ma to oczywiście znaczenie, którego nie można pomijać, przede wszystkim w kontekście demokratyzacji w wielu krajach świata. Jednakże bezkrytyczna wiara we wszystko, co znaleźć można w internecie jest pułapką, która nie może być niezauważoną

przez badacza. Powoduje to, że internet stał się autentycznym polem bitwy współczesnego świata, szczególnie obszar social mediów, jako prekursorskie narzędzie wpływania na władzę i postawy społeczne. Jest to stosunkowo nowy obszar badań nad bezpieczeństwem, jednak niezmiernie istotny, właśnie ze względu na siłę i zasięg oddziaływania.

Niniejszy artykuł jest próbą analizy zjawisk towarzyszących wybuchowi tak zwanej „zielonej rewolucji” w Iranie w czerwcu 2009 roku. Sytuacji, którą uważa się za początek zmian w komunikacji społecznej. Było to swoiste preludium do wydarzeń, jakie rozegrały się na arenie międzynarodowej, od „kolorowych rewolucji” przez wybory w Stanach Zjednoczonych w 2016 i 2020 roku, aż po dzisiejszą wojnę w Ukrainie. Założonym celem badania jest wskazanie genezy wykorzystywania social mediów w walce politycznej oraz ich potencjału wynikającego z efektywności i ofensywności w niemal nieograniczonym rozprzestrzenianiu się informacji. Założoną tezę jest przekonanie, że to co stało się w związku z wydarzeniami w Iranie w czerwcu i lipcu 2009 roku, w kontekście mediów społecznościowych zmieniło sposób postrzegania świata. Analitycy rządowi zaczęli dostrzegać ich potencjał, a głowy państw, nawet największych mocarstw, nie podważały doniesień, których źródłem były social media.

## **POJĘCIE SOCIAL MEDIA**

Andreas Kaplan i Michael Haenlein są prekursorami badań nad zjawiskiem mediów społecznościowych. Social media zostały przez nich określone jako „grupa bazujących na internetowych rozwiązaniach aplikacji, które opierają się na ideologicznych i technologicznych podstawach Web 2.0. i które umożliwiają tworzenie oraz wymianę stworzonych przez użytkowników treści” (Kaplan i in., 2010, ss. 59-68). Jest oczywiście wiele innych definicji określających social media. Powszechnie zakłada się, że treść pojęcia social media jest dokładna i sprowadza się do kilku znanych portali społecznościowych, jak: Instagram, Facebook, YouTube, TikTok, Telegram, czy Twitter. Jednak jest to bardzo ograniczone podejście. Mediami lub inaczej serwisami społecznościowymi powinno się określać także fora dyskusyjne, aplikacje randkowe, typu Tinder, gry online w trybie kooperacji – zawsze, gdy mowa o graniu w drużynie kilkusobowej. Definicje mediów społecznościowych sprowadzają się do kilku najważniejszych elementów, które należy bezpośrednio łączyć z potencjalną aktywnością ich

użytkowników. Użycie tego określenia determinowane jest zatem przez kilka czynników. Media społecznościowe powinny umożliwiać: stworzenie indywidualnego konta zawierającego opis i zdjęcie; publikację treści w formie tekstowej, multimedialnej (zdjęcia, wideo) lub prowadzenia relacji wideo na żywo; oglądanie profili i treści stworzonych przez innych użytkowników; interakcję z treściami stworzonymi przez innych, np. komentowanie, udostępnianie, reagowanie; subskrybowanie wybranych kont i profili poprzez, np. opcję obserwowania, dodawania do znajomych. Można dziś przyjąć, że określenia media społecznościowe i social media mają równoznaczne międzynarodowe znaczenie. Użytkownicy na całym świecie rozumieją doskonale podstawy działania tych mediów i nie ma wątpliwości, że są one istotną wartością w komunikacji międzyludzkiej XXI wieku.

Znaczenie mediów społecznościowych nie ogranicza się do sfery rozrywki, czy uzupełnienia, a w skrajnych sytuacjach nawet zastępowania naturalnych relacji międzyludzkich, które uległy niekorzystnym procesom ograniczenia, szczególnie w czasie pandemii. Był to również okres, w którym wiele osób dopiero zauważyło potencjał tej komunikacji, a równocześnie jej wady wynikające z eliminowania interakcji bezpośrednich. W efekcie młodzież często deklaruje, że łatwiej im komunikować się przez media społecznościowe, niż twarzą w twarz. Życie pełną iluzją rzeczywistości stało się plagą XXI wieku. Prościej jest ukryć się pod jakimś „nickiem” (pseudonimem), tworząc nieistniejący byt, wykorzystując nieograniczone możliwości sieci, niż otwarcie wyrażać swoje poglądy. Wobec powyższego kreacjonizm stał się wyzwaniem moralnym. W internecie można być każdym i może to doprowadzić do działań nieodpowiednich, złych i manipulatorskich. Wielu uczestników życia internetowego udaje kogoś, kim nie jest, podszywa się pod stworzone – ze względu na różne potrzeby – awatary, czyli graficzne cyfrowe postacie, ukrywające użytkownika w wirtualnym świecie. Jednocześnie nie sposób nie doceniać autentycznych działań prospołecznych, które skoncentrowane są na wykorzystaniu mediów społecznościowych. Jednakże, aby właściwie ocenić to, co dziś dzieje się w tym obszarze, szczególnie na płaszczyźnie walki informacyjnej, a co bezpośrednio oddziałuje na bezpieczeństwo regionu czy świata, trzeba wrócić do początku, czyli do momentu, w którym wszystko się zaczęło. Dlatego w niniejszym rozważaniu skoncentrowano się na zdarzeniach sprzed kilkunastu lat, które z pozoru nie odgrywają zasadniczej roli w historii Bliskiego Wschodu, Zaś z punktu widzenia

spektakularnego znaczenia social mediów w ówczesnych wydarzeniach są ważne dla badań dotyczących siły mediów społecznościowych w kontekście bezpieczeństwa.

## **WYDARZENIA W IRANIE W 2009 ROKU A SOCIAL MEDIA**

Kluczowe dla przyjętego we wstępie celu artykułu jest wskazanie wydarzeń, które stanowiły załamek rozwoju social mediów i pokazały atuty oraz możliwości internetu. Niewątpliwie należą do nich zamieszki mające miejsce po wyborach prezydenckich w Iranie w czerwcu 2009 roku. Wtedy w Teheranie – stolicy Iranu – ogłoszono oficjalne wyniki wyborów, które urzędującemu prezydentowi Mahmudowi Ahmadineżadowi dały przewagę 63% głosów nad opozycją. Tuż po tym na ulice wyszli wzburzeni ludzie, którzy uważali, że wybory zostały sfałszowane. W stolicy Iranu doszło do zamieszek, jakich nie odnotowano od 1979 roku. Policja użyła gazu. Arabska telewizja Al Arabyia doniosła, że na ulicach zginęły trzy osoby, a wiele jest rannych. Agencja AFP natomiast poinformowała, że aresztowano polityków związanych z obozem reformatorskim (PAP, 2009). Kilkaset osób demonstrowało na ulicach w proteście na placu Wanak, a manifestanci protestujący na ulicy Vali Asr przeciwko reelekcji prezydenta Mahmuda Ahmadineżada skandowali „śmierć dyktatorowi” i rzucali kamieniami w stronę policji. W odpowiedzi na zamieszki władze Iranu ograniczyły wolność mediów i swobodę wypowiedzi, zakazały publicznych zgromadzeń oraz zagroziły użyciem siły wobec demonstrantów. Działania władzy pokazały jasno, jak ważną rolę w całej tej sytuacji odgrywają media. Ograniczenie możliwości przekazywania informacji przez opozycyjnych dziennikarzy miało ograniczyć straty i rosnące poparcie dla tej frakcji, jednakże sytuacja w Iranie stawała się coraz bardziej napięta. Władze zablokowały strony internetowe kandydatów opozycji. Odcięto również możliwość wysyłania sms-ów i ograniczono szansę wykonywania lokalnych połączeń telefonicznych. Odbiór zagranicznej telewizji stał się niemożliwy. W takiej sytuacji okazało się, że jedynym sposobem wyrażania niezadowolenia obywatelskiego było wykorzystanie siły portali społecznościowych. Irańczycy na swoich profilach (blogach) na stronach internetowych systematycznie opisywali sytuację w ich kraju. Publikowali też posty i koordynowali swoje protesty, wykorzystując popularne serwisy społecznościowe, jak Facebook czy Twitter. Przy okazji warto zwrócić uwagę na

ciekawą etymologię nazwy Twitter. Jest to amerykański serwis społecznościowy, który powstał w 2006 roku i swoje działanie opiera przede wszystkim na wymianie tak zwanych tweetów, czyli krótkich wiadomości tekstowych. Tweeter nie skupia się wyłącznie na aspekcie społecznym. Podstawą jego działania jest przekazywanie informacji w formie dziennika internetowego, dlatego też często przez swoich użytkowników nazywany jest „serwisem informacyjnym” lub „mikroblogiem” (Rojek, 2014). Już nazwa tweet mówi wiele o charakterze portalu. Słowo tweet z angielskiego oznacza nic innego jak „ćwierkać”. Dlatego właśnie logo Twittera zawierało ptaka.

W Internecie, aby odnaleźć informacje dotyczące ważnych wydarzeń w różnych serwisach społecznościowych, użytkownicy oznaczają swoje posty hashtagem, czyli poprzedzającym symbolem #, bez użycia spacji jako słowo kluczowe. Bezpośrednio po wyborach 15 czerwca 2009 roku w Iranie było to oznaczenie #IranElection, co oznaczało informacje dotyczące wyborów w Iranie, które wysyłane było z częstotliwością około 30 tweetów na minutę (Dymek, 2021).

W ten sposób zaczęły się zmiany, które w znaczący sposób wpłynęły na świadomość analityków i rządzących odnośnie do opiniotwórczej siły mediów społecznościowych. Co więcej – dostrzeżono, że w społeczeństwach zamkniętych jak irańskie, w których wolność wypowiedzi członków społeczeństwa jest ograniczona, korzystanie z mediów społecznościowych dało nową możliwość uzyskania wglądu w opinię publiczną i panujące nastroje. Dotychczas zebranie informacji o tym, co dzieje się w takich państwach, wymagało działalności wywiadowczej. Media społecznościowe zmieniły ten stan, przede wszystkim dlatego, że mogły być używane anonimowo, stanowiąc alternatywę dla osób w zamkniętych społeczeństwach, obawiających się wygłaszać publiczne lub identyfikowalne wypowiedzi.

Mimo że w maju 2011 r. Mark Zuckerberg, dyrektor generalny Facebooka, stwierdził: „Wyjątkowo aroganckie byłoby, gdyby firma technologiczna twierdziła, że odgrywa rolę w ruchach protestacyjnych.... Facebook nie był ani potrzebny, ani wystarczający [do tych protestów]” (Tusa, 2013), to wpływ mediów społecznościowych, a także ogólnie internetu w przypadku protestów w Iranie w 2009 r. – jest niezaprzeczalny. Nie tłumaczy jednak przyczyny protestów. Odwołując się do doświadczeń historii, należy zauważyć, że większość znaczących wydarzeń historycznych ma związek z rozwojem jakiejś nowej technologii: reformacja w Europie wspomagana była przez wynalezienie prasy drukarskiej,

rewolucję 1848 r. wspierało wynalezieniu telegrafu, epoka dzisiejszego terroryzmu pojawiła się na świecie dzięki wynalezieniu dynamitu. Analogicznie internet przyniósł nowe możliwości, które za pomocą mediów społecznościowych wykorzystane zostały przez Irańczyków w roku 2009. I to był przełom. Linia poparcia poszczególnych frakcji politycznych stała się wyraźna jak nigdy dotąd, dzięki słowom i deklaracjom, które każdy zainteresowany mógł poznać, korzystając z dostępu do sieci internetowej. Dlatego te wydarzenia są tak ważne. One pokazały, jaką moc mają ludzie z telefonami komórkowymi w dłoni. Wprawdzie wówczas korzystano z tej mocy jeszcze nieśmiało, bez znaczącego sukcesu, ale to był właśnie wstęp do nadchodzących zmian w wykorzystaniu mediów społecznościowych. Dzięki analizie doniesień medialnych z tamtego okresu możliwe jest przyjrzenie się tendencjom w polityce międzynarodowej i sympatiom ludzi, którzy coraz chętniej opierali swoje zdanie na tym, co znaleźli w sieciach społecznościowych. To był początek bardzo głębokich przemian, które dotyczą wszystkich dziedzin życia, także bezpieczeństwa. Protesty w Iranie w 2009 r. były preludem do wojny informacyjnej, z którą mamy do czynienia również dziś. Jest to szczególnie widoczne w konflikcie rosyjsko - ukraińskim. Dlatego wydarzenia w Iranie stanowią doskonały przykład przełomu, jaki nastąpił w komunikacji społecznej ze względu na możliwość korzystania z nowoczesnych narzędzi internetowych.

### **PAŃSTWA I ORGANIZACJE MIĘDZYNARODOWE WOBEC IRANU W 2009 R.**

Zaniepokojenie powyborczą sytuacją w Iranie wyraziła Organizacja Narodów Zjednoczonych, USA i państwa Unii Europejskiej. Potępione zostało stosowanie przemocy wobec zwolenników opozycji. Zaapelowano o wyjaśnienie nieprawidłowości wyborczych. Konflikt w Iranie stał się konfliktem o zasięgu globalnym, bowiem informacja o tym, co dzieje się w tym kraju, była publiczna i obiegła cały świat. Nie można zapominać również o kluczowej sprawie z punktu widzenia bezpieczeństwa światowego. Prezydent Mahmud Ahmadineżad był orędownikiem budowy nowych ośrodków wzbogacania uranu w Iranie, co społeczność międzynarodowa uznawała za zagrożenie dla bezpieczeństwa atomowego świata. Reakcja państw i organizacji międzynarodowych na ówczesną sytuację uzależniona była oczywiście od interesów poszczególnych państw

w Iranie, dlatego opinia międzynarodowa była podzielona na dwa obozy: ze strefami wpływów gospodarczych i politycznych, a przede wszystkim z interesami poszczególnych państw i organizacji. Oficjalnie sprzeciw wobec fałszowania wyborów wyraziło wiele państw. „Jest teraz jasne, że pojawiły się głębokie wątpliwości co do wyników wyborów. (...) Australia jest zaniepokojona poważnymi naruszeniami praw człowieka, jakie obserwujemy.” – oznajmił Stephen Smith, minister spraw zagranicznych Australii (Black, Pearlman, 2009). Szimon Peres, prezydent Izraela powiedział: „Nie wiadomo co pierwsze upadnie w Iranie – wzbogacony uran czy nędzny rząd. Mamy nadzieję, że rząd”. Dodał, że poprzez protesty naród irański chce „odzyskać swoją kulturę” (PAP, 2009). Przedstawiciele państw niemal z całego świata nie mogli zostać obojętni. Na przykład zaniepokojeni przedstawiciele Kanady (Blanchfield, Election, 2009), czy Wielkiej Brytanii, (BBC, 19.06.2009) zwracali szczególną uwagę na „wolność mediów”. Natomiast: „Rząd Nowej Zelandii jest zaniepokojony doniesieniami napływającymi z Iranu o narastającej przemocy i wzywa wszystkich zaangażowanych do pomocy w przywróceniu spokoju... Nowa Zelandia podziela pogląd Stanów Zjednoczonych Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych Ban Kimoona i kilku przywódców Unii Europejskiej, że proces wyborczy musi zostać dokładnie wyjaśniony” (Murray, 16.06.2009) 14 czerwca 2009 roku w wielu miejscach na świecie odbyły się protesty solidarności z opozycją irańską. „Poważne zaniepokojenie przemocą na ulicach i użyciem siły przeciwko pokojowym demonstrantom” (AFP, 15.06.2009) wyrazili też ministrowie spraw zagranicznych Unii Europejskiej. Miało to miejsce już 15 czerwca 2009 roku, a zatem nastąpiła natychmiastowa reakcja, która możliwa była tylko dzięki nowoczesnym technologiom komunikacyjnym, a przede wszystkim dzięki internetowi. Tego samego dnia Joe Biden, będący wówczas wiceprezydentem USA, powiedział: „Wygląda na to, że rząd tłumi wolność słowa, tłumi demonstracje uliczne, więc można mieć prawdziwe wątpliwości” (BBC, 15.06.2009). 23 czerwca Barack Obama, prezydent USA, nawiązał do tłumienia wolności mediów: „Żadna żelazna pięść nie jest wystarczającą silną, by odciąć świat od świadectwa pokojowego dążenia do sprawiedliwości”.

W szczególnej sytuacji wobec tego, co stało się w Iranie w 2009 roku, znalazła się Francja, gdyż 1 lipca pod zarzutem szpiegostwa zatrzymano jej obywatelkę Clotilde Reiss. Kobieta była pracownikiem naukowym i lektorką języka francuskiego na uniwersytecie w Isfahanie. Władze irańskie zarzuciły jej



robienie szpiegowskich zdjęć oraz przygotowywanie raportu na temat powyborczych zamieszek. Kobieta ujęta na lotnisku w Teheranie, kiedy opuszczała kraj po 5-miesięcznym pobycie (BBC, 6.07.2009). 8 sierpnia tego roku została postawiona przed sądem i oskarżona o działanie przeciw bezpieczeństwu narodowemu Iranu. Ze względu na upublicznienie w mediach społecznościowych sprawa stała się powszechnie znana. Co ważne – nie tylko władze francuskie domagały się uwolnienia od stawianych jej zarzutów, ale również tamtejsza opinia publiczna, stowarzyszenia francuskich badaczy i naukowców. Zdarzenie to poruszyło opinię publiczną nie tylko we Francji. Nigdy przedtem nie dyskutowano na forum międzynarodowym o sprawach związanych z oskarżeniem o szpiegostwo. Nastąpiła nieodwracalna zmiana w sposobie pojmowania polityki zagranicznej. Przestała ona być wyłącznie domeną rządzących. Swój udział w jej kształtowaniu chcieli mieć obywatele. I tak się stało. W internecie zamieszczono apel o uniewinnienie Francuzki. Petycję podpisało kilka tysięcy osób. Social media pokazały swoją siłę.

Sprawujący władzę i ubiegający się o reelekcję prezydent Mahmoud Ahmadineżad miał wiele narzędzi nacisku w ręku. Zaraz po demonstracjach 13 czerwca aresztowano z jego polecenia ponad 100 osób z obozu opozycyjnego, którym władze zarzuciły organizowanie zamieszek. Wszyscy należeli do Moszarekat lub Organizacji Mudżahedinów Rewolucji Islamskiej – organizacji popierających w wyborach opozycjonistę Musawiego i plan reform. Ostatecznie zatrzymano tysiące ludzi, zamknięto wiele gazet, a elitarne siły Strażników Rewolucji stłumiły protesty.

Istotne dla badań nad rolą social mediów w Iranie jest to, w jaki sposób reżim potraktował dziennikarzy. Dotychczas to ich praca stanowiła podstawę komunikacji społecznej. Dziennikarze, którzy dokumentowali istniejącą sytuację, nakreślając w sposób krytyczny działania władzy, okazali się niewygodni. Gazety popierające opozycję stały się wręcz zagrożeniem. Nie jest przypadkiem, że zamykano gazety sympatyzujące z opozycjonistami. Łatwiej było odciąć ludzi od kompromitujących informacji, niż zapanować nad nimi czy sensownie kontratakować. Znany irański dziennikarz i krytyk prezydenta Mahmuda Ahmadineżad Said Lajlaz został skazany na 9 lat więzienia za udział w protestach. (PAP, 2.12.2009). Gazeta Lajlaza, „Sarmajeh”, została zamknięta. Inny dziennikarz i doradca kandydata na prezydenta Iranu Mehdiego Karubiego, Hengameh Szahidi, został skazany na sześć lat i trzy miesiące więzienia, bowiem

uznano go za winnego działania przeciwko bezpieczeństwu narodowemu i dowodzenia ulicznymi zamieszkami. Dość łatwo poradzono sobie z utrwalonymi źródłami informacji, jakimi były gazety, telewizja i radio.

Warto zauważyć, iż władze Iranu wprowadziły podczas powyborczych zamieszek restrykcje wobec zagranicznych mediów. Na dziennikarzy nałożono obowiązek posiadania specjalnych zezwoleń na relacjonowanie wydarzeń. Zakazano im uczestnictwa i dokumentowania wszelkich „nielegalnych demonstracji” (BBC, 16.09.2009). Sekretarz generalny organizacji Reporterzy bez Granic stwierdził, że „dziennikarze zagraniczni zostali zamknięci w swoich redakcjach albo pokojach hotelowych” (PAP, 2.12.2009), zaś do organizacji przestały docierać informacje na temat dziennikarzy i blogerów irańskich. Nie przewidziano jednak siły mediów społecznościowych. Przykłady reakcji wielu krajów na to, co działo się w czerwcu 2009 w Iranie są potwierdzeniem tezy, iż media społecznościowe zmieniły wówczas sposób postrzegania świata. Co istotne, analitycy rządowi zaczęli dostrzegać ich potencjał, a głowy państw nie podważały doniesień opartych na social mediach. Nie byłoby szansy na tak stanowcze i szybkie reakcje ze strony społeczności międzynarodowej, gdyby nie doniesienia mediów społecznościowych. To właśnie analiza tego, co dzieje się w internecie, a także bezpośrednie doniesienia relacjonujące autentyczne protesty społeczeństwa Iranu dały możliwość obserwatorom ustosunkowania się do zaistniałej sytuacji. Nigdy dotąd nie odbywało się to tak szybko i nie niosło takiej wiarygodności jak wówczas. Social media pozwoliły na eksplorację tego, co działo się w Iranie w taki sposób, jakby międzynarodowi obserwatorzy byli na miejscu zdarzeń. W związku z nałożeniem wspomnianych ograniczeń na dziennikarzy w internecie zwiększyła się liczba amatorskich nagrań z telefonów komórkowych, wykonywanych przez samych Irańczyków i przedstawiających skalę protestów oraz przemocy w ich kraju (BBC, 16.07.2009), co oczywiście nie było przewidziane przez ówczesne władze.

To, co wydarzyło się w 2009 roku w Iranie, nazywane jest „Twitterową rewolucją”. Doszło tam do protestów ulicznych, ale nie były one rewolucją ani nie zaczęły się od wymiany tweetów. Nazwa się jednak przyjęła. „Według najsurowszego z szacunków podczas protestów w całym Iranie faktycznie regularnie tweetowało zaledwie tysiąc użytkowników i użytkowników platformy.” (Dymek, 2021).. Środki wykorzystywane do wymiany informacji

podczas protestu należały raczej do tradycyjnych zasobów, a najpopularniejszymi mediami komunikacji elektronicznej były sms-y.

Niezaprzeczalnie po wyborach w czerwcu 2009 r. w Iranie zauważyć można rosnącą siłę mediów społecznościowych, ale nie tyle tam na miejscu, co w rozwiniętych państwach, jak USA i kraje UE. Błyskawicznie nastąpiła reakcja komentatorów międzynarodowych, którzy rozpoczęli swoisty wyścig, by pokazać światu swoje możliwości dziennikarskie i szybkość dostarczanych informacji. To oni tweetowali przede wszystkim. Andrew Sullivan jako pierwszy na łamach amerykańskiego lewicowo-liberalnego pisma „The Atlantic” w komentarzu „The Revolution will be Twittered” porównał wydarzenia w Iranie z wyborczą wygraną rok wcześniej Baracka Obamy w USA (ibidem). Był przekonany, że: „Ludzi nie da się już powstrzymać i nie da się ich kontrolować. Ludzie mogą obejść tradycyjne media, mogą nadawać do siebie nawzajem, organizować się jak nigdy wcześniej.” Teza opublikowanego w „Atlantico” tekstu była oczywista. Autor dowodził, że globalny serwis do wysyłania błyskawicznych i krótkich informacji jest zarówno narzędziem protestu, jak i symbolem nowego porządku. Sullivan zakończył swój komentarz gromkim „Allahu Akbar!” („Bóg jest wielki!”) Autorytatywnie stwierdził również, że coś na zawsze się zmieniło. Amerykańscy politycy i opinia społeczna nadinterpretowali wówczas znaczenie Twittera. Można jednak spojrzeć na to inaczej i stwierdzić, że przygotowywali społeczeństwo na zmiany, które za chwilę miały nastąpić.

Przykłady reakcji wspierających dążenia Iranu do demokratyzacji były multiplikowane w wielu obszarach. Nie ulega wątpliwości, iż z pojęciem demokracja wiąże się kwestia wolności słowa. Represje wobec dziennikarzy, konfiskata nagranych materiałów i cenzura nie korelują z potrzebą zmian w zakresie praw człowieka. Manifestacje w geście solidarności z Irańczykami odbywały się na całym świecie, a dzięki mediom społecznościowym informacje o tym również zyskały globalny zasięg.



Zdjęcie 1. Wiec poparcia Irakijczyków w Berlinie w 2009 r.

Źródło: 360b/Shutterstock.com

Wydarzenia w Iranie w 2009 roku pokazały realną potrzebę społeczeństwa odnośnie do wprowadzenia zmian, ale wciąż przeważająca była siła tych, którzy sprawowali władzę. Dzięki mediom społecznościowym po raz pierwszy na taką skalę społeczność międzynarodowa miała szansę przyjrzeć się z bliska temu, co dzieje się w tym państwie. Trzeba pamiętać jednak, że kluczową sprawą dla popierających „Zieloną rewolucję” było utrzymanie bezpieczeństwa nuklearnego.

Bartosz Secler zwrócił uwagę, iż pozyskiwanie i nieskrępowana wymiana informacji oraz szeroko pojęta komunikacja są istotnymi elementami współczesnej demokracji (Secler, 2013, s.162), która zdaje się nie istnieć bez mediów społecznościowych. Pierwsze istotne zmiany w tym zakresie nastąpiły właśnie w związku z sytuacją w Iranie po wyborach w 2009 roku. Demokracja wówczas przegrała, ale rozpoczął się proces, od którego nie było odwrotu. Rozpoczęło się budowanie społeczeństwa informacyjnego, w którym nowoczesne technologie służą gromadzeniu, wyszukiwaniu, przetwarzaniu informacji oraz komunikowaniu się. Nowoczesne technologie miały wpływ na zmianę w wielu obszarach. Były katalizatorem postępu cywilizacyjnego.

Należy jednak podkreślić, że zachód stworzył pewną kreację sytuacji w Iranie. Wynikało to z oczekiwań państw, które uważają się za wzór demokracji,

w przeciwieństwie do Bliskiego Wschodu. Krecjonizm opierał się głównie na nieprzystającym do rzeczywistości modelu życzeniowych zmian w tym regionie. Zjawisko wspólnoty i siły Irańczyków, dążących do demokratyzacji kraju w oparciu o nowoczesne środki komunikacji, wydaje się nieco przesadzoną interpretacją. Jednocześnie warto zauważyć, że w krajach, gdzie obywatele mogli cieszyć się wolnością i swobodą wypowiedzi, efekt dostępu do internetu był znacznie mniejszy niż w państwach arabskich. To tam masowy dostęp obywateli do mediów społecznościowych zmienił obraz tych społeczeństw, pokazując jednocześnie ich siłę. Social media to dla nich często jedyna sfera życia, w której mogli cieszyć się wolnością.

## **PODSUMOWANIE**

Mówiąc o mediach społecznościowych, nie wolno pominąć wydarzeń związanych z sytuacją w Iranie po wyborach w czerwcu 2009 roku. Siła wpływu mediów społecznościowych na bezpieczeństwo międzynarodowe dynamicznie się zmienia. Ówczesne wydarzenia w Iranie stanowią wstęp do interpretacji zjawisk społecznych, jakie miały miejsce później. Tam po raz pierwszy objawił się potencjał siły mediów społecznościowych, w wyniku czego człowiek ze smartfonem stał się zagrożeniem dla porządku publicznego. Nie można obecnie ignorować potężnej 19 -milionowej grupy, spędzającej w mediach społecznościowych średnio 2 godziny dziennie, zaangażowanej i aktywnej (Hootsuite, styczeń 2020). Zasięg, dostęp, wiarygodność. Szczególnie ta ostatnia cecha wymaga bezkompromisowej autentyczności, bądź dobrze przygotowanej strategii, ale ma znaczenie, które dziś może wpływać na przebieg międzynarodowych konfliktów zbrojnych.

Wydarzenia 2009 roku dowiodły z pewnością jednego – triumfalnego wkroczenia na scenę nowej ideologii, czyli cyberutopizmu, jak nazywa to Jakub Dymek w artykule „Media społecznościowe zrobiły nam rewolucję, ale nie taką, o jakiej marzyliśmy” (Dymek, 2021). Pokojowe rewolucje, które zaczęły się wraz z Arabską Wiosną (lata 2010-2012) zmieniły sposób myślenia o bezpieczeństwie, komunikacji i wpływie mediów społecznościowych na rozwój ważnych (nawet strategicznie) sytuacji. Smartfony i media społecznościowe zaczęły mieć duże znaczenie w prowadzonej walce o bezpieczeństwo i wpływy w poszczególnych państwach, mając też wpływ na rozwój globalnego układu sił i wpływów.

Sytuacja w Iranie w 2009 roku stanowiła preludium do wielkich zmian, które przysły w kolejnych latach; również odnośnie do zmian w obszarze oddziaływania mediów społecznościowych na bezpieczeństwo poszczególnych państw. Otworzyła drogę dla działań w mediach społecznościowych, którą dziś można już nazwać walką informacyjną. Nie ma lepszego przykładu wykorzystywania mediów społecznościowych w celach informacji i dezinformacji niż obecnie trwający konflikt w Ukrainie.

Przez ostatnie ćwierć wieku zmieniło się postrzeganie roli mediów społecznościowych. Przestało być ono jednoznacznie pozytywne, jak wówczas, gdy Irańczycy walczyli o demokrację. W tamtym czasie nie uświadamiano sobie jeszcze zagrożeń, jakie niesło posługiwanie się mediami społecznościowymi na globalną skalę. Na początku stulecia zachwalano otwartość, brak cenzury i globalizację, które osiągnąć można było dzięki nowym technologiom. Z optymizmem zwracano wówczas uwagę na demokratyczne aspekty mediów społecznościowych. Arabska wiosna pokazywała ich siłę, a zwykli mieszkańcy przekazywali NATO informacje o tym, gdzie dokonywać kolejnych uderzeń powietrznych. To był początek zjawiska, z którym mamy do czynienia po dziś dzień: „Media społecznościowe włożyły potęgę współczesnej armii w ręce swoich użytkowników” (Lanier, 2021, s.141). Na frontach wszystkich późniejszych potyczek zbrojnych i dzisiejszej wojny w Ukrainie media społecznościowe odegrały niebagatelne znaczenie dla lokalizowania i namierzania ludzi oraz obiektów (Fraser, 2022).

W materiale filmowym opublikowanym 11 kwietnia 2011 roku na stronach NATO Review (NATO Review, 02/2011) Lonnee Hamilton<sup>1</sup> zauważyła: „Są dwie strony. Można rozpoznać protestujących ludzi za pomocą mediów społecznościowych. Widzieliśmy to, jak to się działo w Iranie, gdzie [rządzący] przeanalizowali materiały udostępnione na YouTube, ale myślę, że zanim dochodzi do krytycznego punktu wrzenia, [do wybuchu zamieszek] autokratyczna władza zwykle nie jest świadoma, nie była świadoma rozmów na ten temat.” Fakt, że media społecznościowe stały się źródłem wiedzy, która była nieosiągalna, okazała się mieczem obosiecznym. Można było wykorzystać to dla rozwoju demokracji lub wręcz przeciwnie. Na początku tych przemian wiara

---

<sup>1</sup> Konsultantka ds. nowych mediów w kampaniach politycznych.

w sieci społecznościowe była bardzo duża, zakładając, że doprowadzą one do powstania lepszego świata. Jak wiadomo z najnowszej historii – była to iluzja. Samo pragnienie, aby społeczeństwa stawały się lepsze, nie zagwarantowało, że tak się stanie, na co wskazywali: Tristan Harris<sup>2</sup>, Tim Kendall<sup>3</sup>, Aza Raskin<sup>4</sup>, Justin Rosenstein<sup>5</sup>, Shoshana Zuboff<sup>6</sup>, Rene DiResta<sup>7</sup>, Jeff Seibert<sup>8</sup> i inni. (Jeff Orlowski-Yang (reż.), 2020).

Jaron Lanier, twórca pojęcia wirtualnej rzeczywistości, napisał: „Przekonanie, że prawda ostatnio umarła, jest jednym z najpoważniejszych motywów naszych czasów. Oskarżenie o morderstwo najczęściej pada na media społecznościowe” (Lanier, 2021, s.73).

Z działaniem mediów społecznościowych łączony jest triumf wyborczy Donalda Trumpa, Brexit, wzrost nastrojów ksenofobicznych oraz skrajnych postaw, wszechobecna dezinformacja, rekrutacja do ugrupowań terrorystycznych. Okazało się, że to, co było siłą napędową mediów społecznościowych i stanowiło inspirację dla jej twórców, wymknęło się spod kontroli (Jeff Orlowski-Yang (reż.), 2020). Facebook swoją pracę opiera na algorytmach, dla których ważnym czynnikiem jest nie tylko to, że ktoś kupuje na portalu czas i uwagę użytkowników, ale także to, czy dana postać/ klient zwiększa popularność portalu. Zatem wszelkie treści wywołujące dyskusję społeczną są bardzo pożądane. Zasięg działa jak wirus – podawany jest od użytkownika do użytkownika. W mediach społecznościowych kupuje się uwagę ludzi oraz możliwość wpływania na ich zachowania. Nie ma chyba takiej społecznej plagi, której dziś nie dałoby się zrzucić na internet. Okazało się bowiem, że jest on bardzo realnym zagrożeniem dla demokracji. Żyjemy w czasach, gdy kampanie propagandowe prowadzone są przez boty, czyli

---

<sup>2</sup> Etyk technologiczny, dyrektor wykonawczy i współzałożyciel Centrum Technologii Humanitarnych; uprzednio etyk projektowy w Google.

<sup>3</sup> Były prezes Pinteresta; kierował globalną sprzedażą, marketingiem i rozwojem produktów.

<sup>4</sup> Współzałożyciel Center for Humane Technology i Earth Species Project; pisarz, przedsiębiorca, wynalazca i projektant interfejsów; syn Jefa Raskina, eksperta od interfejsów człowiek-komputer, inicjatora projektu Macintosh w Apple.

<sup>5</sup> Programista i przedsiębiorca; w 2008 r. współzałożyciel firmy produkującej oprogramowanie do współpracy Asana.

<sup>6</sup> Pisarka, profesor Harvardu, psycholog społeczny, filozof i naukowiec.

<sup>7</sup> Pisarka i kierownik badań w Stanford Internet Observer; pisała o pseudonauce, spiskach, terroryzmie i sponsorowanej przez państwo wojnie informacyjnej.

<sup>8</sup> Przedsiębiorca, współzałożyciel Crashlytics, przejętego w kilka miesięcy przez Twittera za ponad 100 milionów dolarów w 2013r. oraz współzałożyciel Inereo, przejętego przez Box w 2009 r.

zautomatyzowane programy internetowe. To one generują dużą część ruchu w sieci (Demagog.org.19.11.2021 godz. 9:22) i odpowiadają za powodzenie wielu akcji społecznych, marketingowych, a nawet wyborów. Przepływ pieniędzy i informacji wymyka się spod kontroli. „Dezinformacja uprzemysłowiona: globalny spis zorganizowanej manipulacji w mediach społecznościowych 2020 r.” (Bradshaw, Bailey, Howard, 2020) to raport dotyczący sytuacji w mediach społecznościowych. Jest wynikiem badań z 81 państw. Potwierdza on to, że znajdujemy się w przededniu katastrofy społecznej wywołanej przez media społecznościowe. Zaczynamy tracić możliwości kontrolowania tego, co jest prawdą, a co manipulacją. To sytuacja bardzo groźna dla bezpieczeństwa całego świata. To, co w 2009 roku w Iranie wydawało się zbawieniem, dziś stanowi zagrożenie.

## **BIBLIOGRAPHY:**

- Babak. (2011). The Agonistic Social Media: Cyberspace in the Formation of Dissent and Consolidation of State Power in Postelection Iran. *The Communication Review*, Volume 14, 158-178.
- Bugis. (2013). How Social Media Can Shape a Protest Movement: The Cases of Egypt in 2011 and Iran in 2009.
- Bradshaw, Bailey, Howard. (2011). *Industrialized Disinformation: 2020 Global Inventory of Organized Social Media Manipulation*.
- Elson i in. (2012). *Using Social Media to Gauge Iranian Public Opinion and Mood After the 2009 Election*. Santa Monica: RAND Corporation.
- Faris, Babak (red.). (2015). *Social Media in Iran: Politics and Society after 2009*. New York: Suny Press.
- Kaplan, Haenlein. (January-February 2010). Users of the world, unite! The challenges and opportunities of Social Media. *Business Horizons*, Volume 53, Issue 1, 59-68.
- Lanier. (2021) Dziesięć powodów, dla których powinieneś natychmiast usunąć swoje konta z mediów społecznościowych. Gliwice: Helion S.A.
- Tusa. (January 27, 2013). How Social Media Can Shape a Protest Movement: The Cases of Egypt in 2011 and Iran in 2009. *Arab Media and Society*, Issue 17. Egypt.
- Secler. (2013). *Polityka i media w obliczu demokracji medialnej*. Musiał-Karg (red.), *Demokracja w obliczu nowych mediów. Elektroniczna demokracja, wybory przez Internet, kampania w sieci*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.



Kruglashov, Shvydiuk. Hybrydowe zagrożenia dla demokracji. Wybrane przykłady zewnętrznej ingerencji Rosji w wybory. Wschód Europy. Studia humanistyczno-społeczne, vol 6, 2 /2020.

### **Materiały filmowe:**

Jeff Orlowski-Yang (reż.).(2020). Dylemat społeczny (The Social Dilemma): <https://www.netflix.com/pl/title/81254224> .

NATO Review. (11.04.2011, edition 02/2011). Social media: power to the people?: [https://www.youtube.com/watch?v=EoEk8od\\_Koo](https://www.youtube.com/watch?v=EoEk8od_Koo).

### **Źródła internetowe:**

BBC. 15.06.2009 14:13 UK. Iran protesters defy rally ban: [http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle\\_east/8099952.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/8099952.stm).

BBC. Tuesday, 16.06.2009 15:42 UK. Iran clamps down on foreign media: [http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle\\_east/8103269.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/8103269.stm).

BBC. Tuesday, 16.06.2009 19:17 UK. Young Iranians use video to tell story.: [http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle\\_east/8102676.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/8102676.stm).

BBC. Friday, 19.06. 2009 18:35 UK. Protest et Iran's 'evil UK' claim: [http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk\\_news/politics/8109303.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/politics/8109303.stm).

BBC. Monday, 6.07.2009 20:47 UK. French anger as Iran holds women: <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/8137351.stm>.

Black. Pearlman. 17.06.2009. Election recount after more violence: <https://www.smh.com.au/world/election-recount-after-more-violence-20090616-cgkg.html>.

Demagog.org. 2021. Boty rządzą internetem. Jak temu przeciwdziałać?: [https://demagog.org.pl/analizy\\_i\\_raporty/boty-rzadza-internetem-jak-temu-przeciwdzialac/](https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/boty-rzadza-internetem-jak-temu-przeciwdzialac/).

Dymek. 12.03.2021. Media społecznościowe zrobiły nam rewolucję. Ale nie taką o jakiej marzyliśmy: <https://spidersweb.pl/plus/2021/03/media-spolesnosciove-rewolucja-demokracja-autorytaryzm-birma-iran-jemen-usa>.

France 24. 2009. EU member states call for Iran election probe: <https://www.france24.com/en/20090615-european-union-call-iran-election-probe-vote-rigging-mousavi-ahmadinejad>

Fraser. 2022. Skuteczność obrony zależy od nas wszystkich. Widzisz transport wojsk? Zachowaj to dla siebie: <https://cyberdefence24.pl/armia-i-sluzby/skutecznosc-obrony-zalezy-od-nas-wszystkich-widzisz-transport-wojsk-zachowaj-to-dla-siebie>

keb/ ap. PAP. 18.06.2009: [https://www.money.pl/archiwum/wiadomosci\\_agen\\_cyjne/pap/artykul/izrael;lieberman;chcemy;zmian;w;polityce;iranu168,0,482728.html](https://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agen_cyjne/pap/artykul/izrael;lieberman;chcemy;zmian;w;polityce;iranu168,0,482728.html).

- Kruglashov, Shvydiuk. 2020. Hybrydowe zagrożenia dla demokracji. Wybrane przykłady zewnętrznej ingerencji Rosji w wybory: <http://journals.umcs.pl/we>.
- Murray McCully, 16.06.2009: [http://news.xinhuanet.com/english /2009-06/16/content\\_11550700.htm](http://news.xinhuanet.com/english /2009-06/16/content_11550700.htm)
- mw/ap. PAP. 17.06.2009. RSF oburzone sytuacją dziennikarzy w Iranie: [https://www.money.pl/archiwum/wiadomosci\\_ agencyjne/ pap/artukul/ rsf; oburzone; sytuacja; dziennikarzy; w; iranie, 130, 0, 482178.html](https://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_ agencyjne/ pap/artukul/ rsf; oburzone; sytuacja; dziennikarzy; w; iranie, 130, 0, 482178.html).
- Nato Review. 11.04.2011. Media społeczne mogą także szkodzić demokracji? : <https://www.nato.int/ docu/ review/pl/articles/2011/04/11/media-socyczne-moga-takze-szkodzic-demokracji /index.html>
- Oxford Internet Institute. 2021. Industrialized Disinformation: 2020 Global Inventory of Organized Social media Manipulation: [https://demtech-ox-ox-ac-uk.translate.google/research/posts/industrialized-disinformation/ ?\\_x\\_tr\\_sl=en&\\_x\\_tr\\_tl=pl&\\_x\\_tr\\_hl=pl&\\_x\\_tr\\_pto=sc](https://demtech-ox-ox-ac-uk.translate.google/research/posts/industrialized-disinformation/ ?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc)
- PAP. 14.06.2009. Iran: Zamieszki i aresztowania po wyborach: <https://www.money.pl/archiwum/wiadomosci/artukul/iran; zamieszki; i; a resztowania; po; wyborach, 214, 0, 459478.html>.
- PAP. 02.12.2009. Iran: 9 lat więzienia za krytykę rządu: <https://www.money.pl/ gospodarka/polityka/artukul/ iran; 9; lat; wiezienia; za; krytyke; prezydenta, 227, 0, 562915.html>.
- Rojek. Co to jest Twitter?: <https://mrpost.pl/aktualnosci/co-to-jest-twitter/>.
- Tusa. 2013. How Social Media Can Shape a Protest Movement: The Cases of Egypt in 2011 and Iran in 2009: [https://www.files.ethz.ch/isn/184966/20130221104512\\_Tusa\\_Felix.pdf](https://www.files.ethz.ch/isn/184966/20130221104512_Tusa_Felix.pdf).
- Waksmundzka. 19.05.2020. Badania empiryczne: [https://mfiles .pl/pl/index.php/Badania\\_empiryczne](https://mfiles .pl/pl/index.php/Badania_empiryczne).